

KS. LECH KRÓL

## ŚWIĘTOŚĆ KAPŁAŃSKA NA PRZYKŁADZIE ŚW. JANA VIANNEYA

Sobór Watykański II mówiąc o powszechnym powołaniu do świętości uczy, że miłość jest podstawą świętości i duchowości chrześcijańskiej, która owocuje w „doskonałym zjednoczeniu z Chrystusem” (KK, n. 55; por. KK, n. 42). Jeżeli zaś życie duchowe kapłanów rozwija się w kierunku takiego zjednoczenia, wówczas upodabniają się oni coraz bardziej do Jego Osoby i stają się „żywymi narzędziami Chrystusa Wiecznego Kapłana, [i będą] mogli kontynuować Jego przedziwne dzieło odnowy świata” (DK, n. 12). Jeśli są faktycznie ulegli Jego Duchowi, wówczas zmierzają ku świętości życia, która jest jednym z istotnych elementów owocnego posługiwania kapłańskiego. Zatem duszpasterska odnowa Kościoła domaga się permanentnego dążenia do świętości życia.

Wzór takiej świętości, możliwej do urzeczywistnienia w życiu współczesnych prezbiterów, widoczny jest w życiu św. Jana Vianneya. Jego świętość będzie zatem przedmiotem niniejszej refleksji, zarówno w wymiarze jego osoby jak i działalności kapłańskiej.

### 1. Personalistyczny wymiar świętości

W osobistym wymiarze świętości Jana Vianneya zostaną ukazane następujące zagadnienia: heroicznosc jego cnót, asceza, urzeczywistnianie rad ewangelicznych, modlitwa i gorliwość kapłańska.

#### 1.1. Heroiczność cnót

Jednym z rysów życia duchowego św. Jana Vianneya była siła woli, kształtowana już we wczesnym okresie życia, w trudnych uwarunkowaniach rodzinnych, a następnie w życiu młodzieńczym i kapłańskim. Ponieważ już w dzieciństwie Bóg był dla niego największą wartością, dlatego już wtedy Go umiłował i pragnął szczególnej z Nim zażyłości. Inspiracją zaś takiej postawy była wiara, nadzieja i miłość, których solidne fundamenty otrzymał w zdrowej moralnie i religijnie rodzinie<sup>1</sup>.

W kształtowaniu siły woli odznaczał się wytrwałą konsekwencją. Starał się poznawać siebie, własne ograniczenia, braki i słabości, z którymi nie tylko się zmagał, ale próbował eliminować długą i cierpliwą praktyką cnót.

Życie Proboszcza z Ars było drogą wielorakich prób i doświadczeń. Dotykały go przede wszystkim poważne zaniedbania w wykształceniu elementarnym. Okazały się one w toku studiów teologicznych w sposób tak drastyczny, że zaważyły na usunięciu go z seminarium duchownego.

Wcześniej doświadczył sprzeciwu ojca, dla którego pomoc syna na roli była niemalże niezbędna, a także konieczności służby wojskowej, do której zobowiązało ówczesne prawodawstwo. Odczuwał z jednej strony gorące i głębokie pragnienie urzeczywistnienia odczytanego powołania, a z drugiej strony napotykał piętrzące się przeszkody, które uniemożliwiały realizację pragnienia „zdobywania dusz dla Boga” w kapłaństwie<sup>2</sup>. Nie załamывał się jednak pod ich ciężarem, ale mocował się z nimi w duchu heroicznej pokory chrześcijańskiej.

Siłą ducha była w tej walce głębia prostej wiary, gorąca miłość do Boga i do Kościoła oraz moc nadprzyrodzonej nadziei. Postępował tak, jak uczył: „Gdy nas pokusy przytłoczą, nie wolno nam poddać się zniechęceniu”<sup>3</sup>. Szczególnie zaś kierowała nim miłość do Boga i troska o zbawienie ludzi. One sprawiały, że trwał z odwagą na obranej drodze, konsekwentnie do końca życia<sup>4</sup>.

Siła jego woli przejawiała się także w modlitwie. Chociaż był „rozrywany największymi zajęciami, rozmowy z Bogiem nie przerywał”<sup>5</sup>, dlatego stała się ona fundamentem jego gorliwości pasterskiej. Ona też była źródłem odwagi, z jaką przyjął odpowiedzialność za małą wiejską wspólnotę, o której biskup powiedział: „W parafii tej znajdziesz mało miłości Boga; spraw, aby ona przez ciebie się rozbudziła”<sup>6</sup>. Ile więc siły woli musiał włożyć w gorliwe posługiwanie, skoro w niedługim czasie stała się ona żywą częścią Kościoła.

Takiej samej siły woli i odwagi potrzeba współczesnym prezbiterom w urzeczywistnianiu ich powołania kapłańskiego w obecnych uwarunkowaniach laicyzacji, demoralizacji i podejmowanej walki z wartościami ewangelicznymi. Ponieważ sytuacja Vianneya jest podobna do obecnej, dlatego pozostaje on dla współczesnych kapłanów wzorem w tym względzie. Potrzebują oni kształtowania siły woli opartej na cnotach teologicznych i chrześcijańskich, ponieważ one upodobniają do Chrystusa Arcykapłana. One tworzą płaszczyznę, na której Duch Święty uzdalnia do występowania w Jego imieniu i urzeczywistniania Jego dzieła i Jego misji<sup>7</sup>.

Według Jana Pawła II sekret godnej podziwu postawy kapłańskiej tkwi ostatecznie w miłości do Boga. Ona w życiu św. Jana Vianneya była początkiem wszystkiego, co wpisało się w wymiar świętości jego życia. Jej dynamizm zdecydował ostatecznie o kształcie siły jego woli, z jaką, w duchu żywej wiary, służył Bogu i ludziom.

## 1.2. Asceza

Św. Jan Vianney poddał się, z miłości do Boga, szczególnie surowej ascezie. Ponieważ „wielka godność kapłaństwa polega [...] na naśladowaniu Chrystusa”, dlatego rozważał i wprowadzał w życie Jego słowa: „Jeśli kto chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie swój krzyż i niech Mnie naśladuje” (Mt 16, 24)<sup>8</sup>. Radykalną praktykę ascezy uważał Vianney za konieczny środek zjednoczenia z Bogiem i uzasadniał potrzebą wprowadzania równowagi między tym, co cielesne, i tym, co duchowe w człowieku<sup>9</sup>.

Dostrzegał potrzebę umartwienia, ponieważ życie kapłana powinno upływać w pokucie, w przeciwnym razie trudno mu zachować wiarę w Boga oraz wytrwać w Jego łasce. Asceza, cielesna i duchowa, sprawia, że ciało staje się coraz bardziej uległe i podporządkowane duchowi, a duch poddaje się samemu Bogu. Ona opanowuje skłonność do narzekania czy niezadowolonia, szukania przyjemności oraz pokusę odrzucania cierpienia. Jest nadto gwarancją wypracowywania wszelkich cnót, które czynią człowieka miłym Bogu. Uczył, że „piękna róża musi być otoczona kolcami”<sup>10</sup>, ponieważ dopiero wtedy dostrzega się jej piękno obrazujące stan życia duchowego.

W ascezie rozróżniał jej formę zewnętrzną od wewnętrznej, która umartwia zarazem ciało, jak i zmysły. Szczególnie akcentował potrzebę ascezy języka, którego „należy [...] używać [...] do spełniania obowiązków, na chwałę Bożą i zbudowanie bliźniego”<sup>11</sup>. Za wszelką cenę unikać trzeba „nieczystych rozmów, nieskromnych piosenek, obmów i oszczerstw, przekleństw i prostackich wyrazów”<sup>12</sup>.

Wśród umartwień wewnętrznych za konieczną uważał ascezę wyobraźni, ponieważ zły duch zastawia w niej najwięcej zasadzek; dalej umartwienie rozumu, woli, która powinna się podporządkowywać poleceniom przełożonych. Nadto życie codzienne dostarcza wiele sposobności do podejmowania drobnych umartwień, które ochoczo podejmował. Tak urzeczywistniana asceza wspiera walkę z odzywającą się pożądlivością, z szatanem i światem<sup>13</sup>.

Współczesne uwarunkowania życia domagają się od prezbiterów – jak uczy Sobór Watykański II – nie tylko teoretycznej znajomości wartości i roli

ascezy, ale także jej realizacji. Za jej potrzebą przemawia już sama funkcja przewodniczenia przez kapłanów życiu duchowemu i jego rozwojowi we wszystkich stanach Kościoła.

Asceza powinna być traktowana jako środek współpracy z Bogiem w procesie przywracania utraconego ładu moralnego. Należy do środków formujących najpierw autentycznego człowieka, potem chrześcijanina, a wreszcie kapłana. Domaga się jej również formacja ludu Bożego, w której kapłan uobecnia Chrystusa, Pasterza i Głowę Kościoła. Wtedy rzeczywistość posługa duszpasterska będzie owocna, bo prezbiter wymagając wiele od siebie, będzie odnosił się do wiernych z ojcowską łagodnością i zrozumieniem.

Tak więc asceza jest konieczna dla wzrastania w świętości, która sprawia, że prezbiter stylem życia uobecnia sakramentalnie Chrystusa Jedyne i Wiekuistego Kapłana, a tym samym odrzuca pokusę zeświecczenia, tak bardzo szkodliwego dla Kościoła. Rodzi się więc potrzeba ponownego odczytywania treści i znaczenia ascezy, w świetle II Soboru Watykańskiego i teologii współczesnej, aby miała właściwe miejsce w życiu duchowym<sup>14</sup>.

### **1.3. Urzeczywistnianie rad ewangelicznych**

Sobór Watykański II przypomniał, że prezbiterzy są powołani do szczególnej doskonałości życia. Dla owocnej realizacji posługi kapłańskiej „konieczna jest większa [...] świętość, niż jej wymaga nawet stan zakonny”<sup>15</sup>. Już sama natura kapłaństwa zobowiązuje do urzeczywistniania rad ewangelicznych. Wprawdzie prezbiterom nie są one nakazane, to jednak jawią się „jako najpewniejsza droga do osiągnięcia upragnionej mety chrześcijańskiej doskonałości”<sup>16</sup>.

#### **1.3.1. Ubóstwo**

Św. Jan Vianney jako członek trzeciego zakonu franciszkańskiego był gorliwym naśladowcą św. Franciszka z Asyżu, co wyraził heroiczną wstrzeźliwością wobec dóbr materialnych. Żyjąc w duchu ubóstwa, materialnego i duchowego, otwierał się na wielorakie potrzeby ludzi. Przyjmował między innymi żebraków, z którymi się identyfikował, mówiąc: „Sam żyję również w niedostatku, jestem jednym spośród was”<sup>17</sup>. Choć sam był skrajnie ubogi, udzielał pomocy potrzebującym, co potwierdziło wielu świadków jego posługiwania. Dewizą jego życia były słowa: „Wszystko darować, sobie zaś niczego nie zatrzymywać”<sup>18</sup>.

Nadal więc pozostaje wzorem dla prezbiterów obecnego pokolenia, którzy są wezwani do realizacji rady ubóstwa w duchu nauczania ostatnie-

go Soboru i przesłania adhortacji Jana Pawła II *Pastores dabo vobis*. Nie mogą oni traktować podejmowanej posługi jako źródła zarobku i dochodu. Dobra materialne powinny być podporządkowywane najwyższemu dobru Boga i Jego królestwu. Ubóstwo ewangeliczne ma przybierać charakter radosnego wyrzeczenia i identyfikować się z wewnętrzną wolnością. Takiej postawy domagają się także względy pastoralne. Nade wszystko zaś trzeba pamiętać, że ubóstwo pełni rolę wyzwania dla świata, który stał się niewolnikiem wartości czysto ziemskich. Materializm nie może być kryterium ani wartościowania, ani klasyfikowania kogokolwiek w Kościele, w przeciwnym razie przynosi wiele spustoszenia duchowego. Historia Kościoła potwierdza, jak nadmierne jego bogactwa zaowocowały pustynią życia duchowego i rodziły dziejowe kryzysy, których następstwa są niekiedy odczuwalne po dziś dzień.

### 1.3.2. Czystość

Św. Jan z Ars umartwiał też heroicznie ciało i promieniował cnotą kapłańskiej czystości. Jej wartość i rolę w życiu kapłańskim wyrażają jego słowa: „Dusza ozdobiona cnotą czystości, innych nie miłować nie potrafi, ponieważ odnalazła źródło i pochodzenie miłości, to jest Boga”<sup>19</sup>. Uczył, że „Kapłaństwo jest miłością Najświętszego Serca Jezusowego”<sup>20</sup>. Stąd nie dziwi stwierdzenie Jana Pawła II: „Czystość jaśniała w jego obliczu”<sup>21</sup>.

Kapłani nowego tysiąclecia są formowani do realizacji czystości w duchu nauczania II Soboru Watykańskiego, Magisterium Kościoła, szczególnie zaś adhortacji Jana Pawła II *Pastores dabo vobis*. Według niej „celibat kapłański jest [...] darem z siebie w Chrystusie i z Chrystusem dla Jego Kościoła” (PDV, n. 29). Może być on rzeczywiście przeżywany twórczo w komunii z całym prezbiterium i ze swoim biskupem. Wierna zaś jego realizacja nie może być niczym innym, jak wyborem miłości Chrystusa, a w Nim miłości Kościoła. Tak jak w życiu św. Jana Vianneya, celibat powinien być bodźcem miłości pasterskiej, wyrazem płodności Kościoła i znakiem powołania do życia eschatycznego<sup>22</sup>.

### 1.3.3. Posłuszeństwo

Posłuszeństwo, wynikające z przyrzeczeń kapłańskich, było realizowane w życiu św. Jana Vianneya niewzruszenie i przekładało się na radykalną wierność i uległość Kościołowi. Ponieważ przybrało ono u niego wymiar cnoty chrześcijańskiej, dlatego składał on Bogu, w jej duchu, ofiarę z własnego życia dla zbawienia ludzi. Doświadczenia zaś codzienności tak ukształtowały jego wolę, że kierował się zawsze ewangelicznym

posłuszeństwem. W jego duchu stawał na pierwszym miejscu obowiązki duszpasterskie.

Posłuszeństwo, do którego zobowiązuje się każdy prezbiter, domaga się od niego dojrzałości osobowej w duchu wolności dzieci Bożych. Potrzebna jest w tym względzie głęboka świadomość, czym jest ewangeliczne posłuszeństwo Kościołowi i jego pasterzom. Musi być ono wolne od jakichkolwiek form zewnętrżności i powierzchownych czy interesownych relacji. Potrzebna jest w tym względzie taka formacja, aby miało ono w życiu prezbiterów charakter apostołski, wspólnotowy i pastoralny. Zdrowe posłuszeństwo ewangeliczne nigdy nie będzie kompromitowało Kościoła i Jego posłannictwa<sup>23</sup>.

#### **1.4. Modlitwa i gorliwość kapłańska**

Według św. Jana Vianneya „kapłan nade wszystko musi być oddany modlitwie”<sup>24</sup>, dlatego modlitwa zajmowała w jego życiu pierwsze miejsce. Jako proboszcz parafii niemalże duchowo obumarłej, poświęcał za nią wiele nocy na adoracji Najświętszego Sakramentu. Stał się tak dalece człowiekiem modlitwy, że była ona dla niego źródłem wszelkich inspiracji duszpasterskich. Z niej czerpał siłę i moc do owocnego ich urzeczywistniania.

Brak pogłębionej refleksji modlitewnej uważał za poważną przeszkodę w zdobywaniu świętości. Ponieważ kapłanom „potrzeba skupionej refleksji, nieustającej modlitwy, ścisłego zjednoczenia z Bogiem”<sup>25</sup>, dlatego trwał w niej nieustannie. Na pierwszym miejscu stawał liturgię godzin, potem medytację, adorację i modlitwę różańcową. Nie przeszkadzały mu w niej ani codzienny trud spowiadania, ani też inne obowiązki. Wielu świadczyło, że tego rozmodlenia nikt i nic nie było w stanie ani przerwać, ani zakłócić. Parafianom zaś mawiał: „Jesteśmy żebrakami, którzy muszą wszystko od Boga uprosić” i był przekonany, że „wielu możemy nawrócić do Boga naszymi modlitwami”<sup>26</sup>.

Wskazywał też na korzyści nadprzyrodzone żarliwej modlitwy, jakich osobiście doświadczał w codziennym życiu. Przede wszystkim sprawia ona, że serce człowieka i Serce Jezusa „stają się jak dwa kawałki wosku, które stapiają się ze sobą”<sup>27</sup>. Z niej czerpał wewnętrzne światło oraz moce kształtujące nie tylko gorliwość kapłańską, ale także działalność duszpasterską. Wiara dawała mu całkowitą pewność, że przyczynia się ona do nawrócenia wielu ludzi, czyli prowadzi ich do Boga<sup>28</sup>.

Taka modlitwa powinna być także źródłem życia i działalności współczesnego prezbitera. Musi być dla niego początkiem wszystkiego. Ona

bowiem rodzi i formuje postawę pokory dostrzegającej, że wszystko można jedynie w tym, który nas umacnia. Rodzi się więc potrzeba głębokich przemyśleń dla dokonania takiego przewartościowania dotychczasowych postaw, aby modlitwa miała w nich priorytet. Naprawdę będzie wtedy źródłem przeżywania tożsamości kapłańskiej i duszpasterskiej gorliwości.

Heroiczna zaś gorliwość ukształtowała w Vianneyu postawę dobrego pasterza, który znając potrzeby wiernych, strzegł ich przed wielorakimi zagrożeniami. Ona przenikała zarówno jego kategoryczność jak i roztropność, dlatego posiadał charyzmat umiejętnego zdobywania dla Chrystusa ludzi młodych i dorosłych. Jednak odpowiedzialność za ich zbawienie napawała go niekiedy lękiem, a jego dynamizm stawał się takim ciężarem, że nawiedzały go pokusy opuszczenia parafii. W takich momentach chciał udać się na pustynię i „tam opłakiwać swe życie i za nie należycie zadośćuczynić”<sup>29</sup>. Wtedy jednak zatrzymywały go kapłańskie „posłuszeństwo i troska o cudze zbawienie”<sup>30</sup>. Z odwagą więc kontynuował pełnienie obowiązków obowiązki, którym często towarzyszyły utrapienia moralne i fizyczne, oszczerstwa, niesprawiedliwe sądy, a nade wszystko szatańskie ataki.

Stopień heroicznej gorliwości Vianneya odsłania rada udzielona sfrustrowanemu bezowocnością swej pracy prezbiterowi: „Modliłeś się błagalnie, płakałeś, wzdychałeś, jęczałeś. A czy dodawałeś także post, czuwania, spanie na gołej ziemi, leżenie krzyżem, ćwiczenie ciała? Dopóki do tego nie dojdiesz, nie myśl, że uczyniłeś wszystko”<sup>31</sup>.

Trzeba, aby duch takiej gorliwości udzielał się kapłanom Kościoła naszych czasów. Ona zaś jest pokłosiem solidnej formacji duchowej owocującej świętością życia, dynamizującej wszystkie inicjatywy duszpasterskie. Wtedy kapłański zapal i entuzjazm będą udzielały się wiernym, w myśl zasady, że tylko zapalony może zapalać.

## **2. Pasterski wymiar świętości**

Pasterski wymiar świętości Proboszcza z Ars przejawiał się w trzech istotnych płaszczyznach: 1) w nauczaniu prawd wiary, 2) w sprawowaniu sakramentu pojednania, 3) w sprawowaniu Eucharystii.

### **2.1. Przepowiadanie i katecheza**

Przepowiadanie słowa Bożego było dla św. Jana Vianeya podstawową funkcją duszpasterskiego posługiwania. Gorliwie głosił i wyjaśniał prawdy objawione, ponieważ dostrzegał ich ważną rolę w życiu duchowym<sup>32</sup>.

Wysiłek, z jakim przygotowywał się do głoszenia słowa Bożego, był podyktowany jego świadomością odpowiedzialności za zbawienie ludzi,

która była dla niego niekiedy wielkim ciężarem napawającym lękiem. Uważał, że największym nieszczęściem księdza jest stan, w którym „duch drętwieje lenistwem i obojętnością”. Był przekonany, że „aby ludziom dobrze czynić, trzeba ich miłować”.

Przygotowanie każdego kazania, szczególnie w początkach posługiwania, wymagało wielkiego wysiłku. Poświęcał im nawet wiele nocy. Z nieugiętą wytrwałością pracował, aby jak najgodniej realizować posłannictwo głosiciela słowa Bożego. Podejmował osobiste, systematyczne studium dla uzupełnienia brakującej wiedzy lub jej dalszego rozwoju. Mądrość zaś Bożą czerpał przede wszystkim z krzyża Chrystusa. Tak powiedział o nim jego biskup: „Nie wiem, czy on jest uczony, ale czerpie światło z wysokości”<sup>33</sup>.

Z pewnością nie posiadał umiejętności wytrawnego mówcy, ale promieniował prawdą, którą zgłębiał i przyswajał sobie. Ona zaś, wniknąwszy głęboko w umysł, rozbrzmiewała z ewangeliczną skutecznością w przepowiadaniu i w kapłańskiej postawie. Ponieważ mówił w sposób przekonujący, porywał umysły i rozpałał uczucia, co owocowało wieloma nawróceniami.

Tylko ten, „kto pełen jest Chrystusa, ten bez trudu znajdzie środki i drogi, jakimi pozyska dla Chrystusa innych”<sup>34</sup>. Te słowa najtrafniej charakteryzują sylwetkę św. Jana Vianneya jako kaznodzieję i katechetę.

Głoszone prawdy interpretował i wyjaśniał przykładami z codziennego życia. Posługując się językiem pozytywnym ukazywał urzekające i porywające piękno życia chrześcijańskiego. Dużo miejsca poświęcał też w swym nauczaniu grzechom i wadom. Uczył o nich dosłownie ze łzami w oczach, ukazując je w kontekście znieważanej miłości Boga<sup>35</sup>.

Z odwagą też piętnował wszelkie przejawy zła i nie lękał się, że za kategoryczną jednoznaczność „będzie wzgardzony czy znienawidzony”. Odpowiedzialność za zbawienie ludzi nie pozwalała na kierowanie się względami czysto ludzkimi, bo „jeżeli kapłan, widząc znieważanie Boga i ginące dusze, milczy – biada mu”<sup>36</sup>.

Z gorliwością podejmował katechizację dzieci, a także ludzi dorosłych. Dla celów edukacji integralnej, a więc także chrześcijańskiej, założył najpierw szkołę dla dziewcząt, którą nazwał Domem Opatrzności. Nieco później zorganizował podobną szkołę dla chłopców. Jako miejscowy proboszcz, uczył w nich katechizmu. Z nauczania tego korzystali także dorośli, którzy stojąc pod oknami wsłuchiwali się w przekazywane prawdy wiary<sup>37</sup>.

Św. Jan Vianney przygotowując się do posługiwania słowu Bożemu, najpierw sam wytrwale je zgłębiał. Nosił je niejako we własnym wnętrzu, rozważał i medytował. Według niego kształtował najpierw własne życie duchowe. Dlatego nawet przy końcu życia, kiedy głos tracił swoją siłę,



przemawiał żarliwością spojrzenia i westchnień, pełnych miłości do Boga i troski o zbawienie ludzi.

Jako gorliwy głosiciel słowa Bożego pozostaje po 150 latach wzorem do naśladowania dla kapłanów, najpierw w zakresie przygotowywania do jego przekazywania. Chodzi tu szczególnie o podejmowanie stałego studium, ponieważ Sobór Watykański II stawia tę sprawę na pierwszym miejscu. Sługa Boży Jan Paweł II, akcentując konieczność formowania życia duchowego, wyraźnie podkreślał, że jego intensywności domaga się posługa przepowiadania. Ono wyznacza jej ewangeliczne owocowanie, ponieważ jego przeznaczeniem jest urzeczywistniana misja, w której trzeba autorytatywnie głosić słowo Boże. Prezbiter „jest przede wszystkim szafarzem słowa Bożego, jest konsekrowany i posłany, by głosić wszystkim Ewangelię o królestwie” (PDV, n. 26). Ta posługa domaga się zażyłości z treścią tego słowa. Najpierw sam kapłan musi uwierzyć w jego przesłanie i je przyjąć, aby ukształtowało w nim zmysł Chrystusowy, czyli sam w pierwszej kolejności musi poddać się jego oddziaływaniu. Wtedy podejmowane posłannictwo będzie przekonująco wzywało do nawrócenia i świętości<sup>38</sup>.

## 2.2. Sakrament pojednania

Pasterski wymiar świętości Jana Vianeya przejawiał się także w posłudze, jaką podejmował w sakramencie pojednania. Ze względu na gorliwość w jego sprawowaniu nadano mu miano „męczennika konfesjonau”.

Ponieważ posługa ta była na tyle wyjątkowa, że wydawała niezwykle zbawienne owoce, dlatego konfesjonau Vianeya był stale oblegany. Sprawowanie tego sakramentu połączone było u niego z cierpieniami duchowymi, powodowanymi ogromem ludzkich grzechów, nad którymi, jak wyznał: „Nie pozostaje nic innego, jeno płakać i wznosić modły ku Bogu”<sup>39</sup>. I rzeczywiście płakał nad stanem duchowym niejednego penitenta. Ów ból nie rodził się z lęku przed karą wieczną, jaka czeka zatwardziałych grzeszników, ale jego źródłem była znieważana miłość dobrego Boga. Mówił: „Przyjacielu mój, płaczę, ponieważ ty nie płaczesz”<sup>40</sup>. W duchu zaś ekspiacji brał na siebie częściowe zadośćuczynienie za grzechy penitentów. Ufał głęboko, że mocą Bożą urzeczywistni się w nich proces nawrócenia, co wyrazi się między innymi postawą zadośćuczynienia. Taki był cel jego ofiarnego posługiwania w tym sakramencie, któremu poświęcał swój czas i wszystkie możliwości. W nim poznawał złożone zło każdego grzechu, który prowadzi zazwyczaj do spustoszenia osobowego. Dlatego uczył: „Gdybyśmy, mając wiarę, całkowicie zobaczyli duszę skalaną ciężkim grzechem, umarlibyśmy z przerażenia”<sup>41</sup>.

Wskazując na miłość Boga względem każdego grzesznika, która jest większa aniżeli jakiegokolwiek zło, wzbudzał w żałujących nadzieję powstania do nowego życia, pragnienie skruchy i nawrócenia. Z ogromną gorliwością i oddaniem pełnił względem nich posługę szafarza miłosierdzia Bożego. Pragnął, aby ono porywało każdego z nich, ponieważ Bóg jest przede wszystkim przebaczącym Ojcem. Dlatego nigdy nikogo nie potępił, ale przyjmował penitentów jak dobry pasterz troszczący się o wieczne zbawienie, i jednał ich z miłosiernym Ojcem<sup>42</sup>.

Papież Benedykt XVI podkreśla, że Proboszcz z *Ars* uczy współczesnych kapłanów zarówno zaufania do sakramentu pojednania, jak i metody „dialogu zbawienia”. Uczy dostrzegania specyfiki każdego człowieka, którego nie można zasufladkować i traktować mechanicznie czy szablonowo. Nie można go nigdy zbywać, ale trzeba pochyłać się nad nim z delikatnością i subtelnością. Spowiednik musi mieć czas dla penitenta. Najpierw sam powinien cenić wartość i rolę tego sakramentu we własnym życiu duchowym, ponieważ osobiste doświadczenie jest warunkiem właściwego traktowania tego sakramentu. Konieczne jest zarówno ukochanie samego sakramentu, jak i jego sprawowania. W tym bowiem urzeczywistnia się ojcostwo duchowe prezbitera, czyli jego powołanie.

### **2.3. Eucharystia**

Eucharystia była w samym centrum nie tylko życia duchowego św. Jana Vianneya, ale także jego posługiwania. Jego osobiste odniesienie do Eucharystii wyrażało się nade wszystko w długotrwałej obecności modlitewnej przed Najświętszym Sakramentem. Analiza jego kazań pozwala sądzić, że miała ona charakter adoracji, dziękczynienia i zadośćuczynienia za grzechy jego własne i wszystkich ludzi. W ten sposób zawierzał Chrystusowi swoje posługiwanie, wypowiadał wiarę i miłość. Każdą Mszę Świętą odprawiał w wielkim skupieniu. Do jej sprawowania przygotowywał się przynajmniej piętnaście minut. Taka postawa była zachętą dla wiernych, aby czynili podobnie<sup>43</sup>.

Uczył, że „Wiarą wierzymy, że tam, w Tabernakulum, obecny jest dobry Bóg”<sup>44</sup>. Wszelkie inicjatywy duszpasterskie Vianneya zmierzały do tego, aby nie wątpiono w Jego żywą tam obecność. Za św. Tomaszem z Akwinu powtarzał, że zmysły ludzkie zawodzą, a jedynie wiara daje niezawodną pewność. Budził wobec tej tajemnicy wiarę, cześć i miłość, ponieważ „nie ma nic równie wielkiego jak Eucharystia”<sup>45</sup>. W niej urzeczywistnia się niepojęta miłość Boga względem każdego człowieka. Wiernych uczył należynej czci przykładem życia, bo „wystarczyło patrzeć na niego, jak

celebrował Mszę św., lub choćby tylko, jak klękał, gdy przechodził przed tabernakulum<sup>46</sup>.

Uwrażliwiał na potrzebę właściwej dyspozycji duchowej, z jaką należy spożywać Ciało Chrystusa i pić Jego Krew, ponieważ „Komunia św. i Ofiara Mszy św. to dwie najskuteczniejsze drogi do uzyskania przemiany serc<sup>47</sup>. Przestrzegał przed konsekwencjami niegodnego ich przyjmowania.

Postawa niegodności, jak uczył, może mieć swoje wielorakie uwarunkowania. Może być między innymi przejawem „złej spowiedzi”. Dlatego wiele czasu poświęcał sprawowaniu sakramentu pojednania, ponieważ „Grzech ściąga na [...] umysł straszliwe ciemności, zamykające oczy duszy<sup>48</sup>. Dostrzegając zależność Eucharystii od tego sakramentu, traktował je łącznie. W przepowiadaniu ukazywał te sakramenty jako przestrzeń, w której Chrystus objawia miłość Boga, zbawiającego każdego człowieka. Stąd też zachęcał wiernych, aby w nich „tak korzystać z obecności Boga, jak korzystamy z oddychania<sup>49</sup>”.

Dla krzewienia kultu Eucharystii wśród parafian reaktywował Bractwo Najświętszego Sakramentu, które od czasu rewolucji poszło w zapomnienie. Ono skutecznie wspierało jego pracę duszpasterską, co przyczyniło się do duchowego ożywienia parafii. Wykorzystywał je m.in. do przygotowania całej oprawy uroczystości Bożego Ciała<sup>50</sup>.

Współcześni prezbiterzy, zgłębiając wzór duchowości kapłańskiej św. Jana Vianneya, powinni – w kontekście posoborowej teologii – odczytywać znaczenie Eucharystii dla formacji życia duchowego. Ponieważ ona jest jego źródłem, dlatego jej zrozumienie prowadzi do odzwierciedlenia postawy Jezusa Chrystusa Arcykapłana w ich posługiwaniu. Przy sprawowaniu Eucharystii występują w Jego imieniu, jako rzecznicy Boga i ludzi. Prezbiter staje wśród nich jako człowiek Boga, Jego miłości i chwały, które najpełniej objawiły się w Misterium Paschalnym. Zatem Eucharystia domaga się głębokiej czci, miłości, wdzięczności i ekspiacji. Powinno to najpierw urzeczywistniać się w życiu prezbiterów. Ludzie bowiem, wśród których pracują, „oczekują [ich] szczególnych dowodów czci i miłości dla tego Sakramentu” (PDV, n. 9). Na każdym z nich ciąży więc obowiązek wielkiej odpowiedzialności za Eucharystię nie tylko w osobistym życiu duchowym, ale także w życiu wszystkich powierzonych ich pasterskiej pieczy.

\* \* \*

Patron Roku Kapłańskiego, św. Jan Maria Vianney, powinien budzić w prezbiterach nowego tysiąclecia potrzebę gorliwego zaangażowania,

naznaczonego ascezą i miłością do Boga, godnego przeżywania tajemnicy tożsamości kapłańskiej. Jakość zaś jej przeżywania zaowocuje świętością życia, która zrodzi wielorakie inicjatywy duszpasterskie oraz wpłynie definitywnie na ewangeliczną jakość urzeczywistnianej posługi. Taka zaś duchowość i działalność prezbiterów trzeciego tysiąclecia będą miały istotny udział w procesie duchowego odrodzenia Kościoła, który stanie się bardziej uzdolniony do podejmowania współczesnych wyzwań na rzecz nowej ewangelizacji świata.

## PRZYPISY

<sup>1</sup> Zob. *List papieża Benedykta XVI na rozpoczęcie Roku Kapłańskiego*, <http://www.wsd.rzeszow.pl?q=book/export/html/594>, 2010-08-21, s. 9.

<sup>2</sup> Jan Paweł II, *Św. Jan Maria Vianney – wzór dla wszystkich kapłanów*, w: Jan Paweł II, *Listy na Wielki Czwartek 1979–2005*, Kraków 2005, s. 114.

<sup>3</sup> *Św. Jan Maria Vianney – myśli*, <http://powolaniowapomoc.p2a.pl/viewtopic.php?pid=53497>, 2010-06-07, s. 8.

<sup>4</sup> Zob. *List papieża Benedykta XVI...*, poz. cyt., s. 8–9; Jan XXIII, Encyklika *Sacerdotii nostri primordia* (SNP), <http://sanctus.pl/index.php?grupa=89&podgrupa=351&doc=253>, 2010-08-21, s. 2; Jan Paweł II, *Św. Jan Maria Vianney...*, art. cyt., s. 113–114; W. Hueermann, *Święty i diabeł*, Kraków 2008, s. 337–345.

<sup>5</sup> SNP, s. 6.

<sup>6</sup> Tamże, s. 8; por. *List papieża Benedykta XVI...*, poz. cyt., s. 9.

<sup>7</sup> Zob. Jan Paweł II, *Św. Jan Maria Vianney...*, art. cyt., s. 112–113; *List papieża Benedykta XVI...*, poz. cyt., s. 8; W. Słomka, *Duchowość kapłańska*, Lublin 1996, s. 133–152.

<sup>8</sup> Zob. SNP, s. 3; *List Papieża Benedykta XVI...*, poz. cyt., s. 9.

<sup>9</sup> Zob. J. Vianney, *Kazania*, t. 2, Sandomierz 2010, s. 122–125.

<sup>10</sup> J. Łaskowski, *Kazania proboszcza z Ars*, Warszawa 2009, s. 153; por. *List papieża Benedykta XVI...*, poz. cyt., s. 11.

<sup>11</sup> J. Łaskowski, *Kazania proboszcza z Ars*, dz. cyt., s. 154.

<sup>12</sup> Zob. tamże, s. 125–128.

<sup>13</sup> Zob. tamże, s. 153–158.

<sup>14</sup> SNP, s. 2; Jan Paweł II, *Św. Jan Maria Vianney...*, art. cyt., s. 122–123; *List papieża Benedykta XVI...*, poz. cyt., s. 11; I. Werbiński, *Duchowość kapłana diecezjalnego*, „Ateneum Kapłańskie” (AtK), 154(2010), z. 607, s. 442–445.

<sup>15</sup> SNP, s. 3.

<sup>16</sup> Tamże.

<sup>17</sup> Tamże; por. *List papieża Benedykta XVI...*, poz. cyt., s. 12.

<sup>18</sup> SNP, s. 3; por. *List papieża Benedykta XVI...*, poz. cyt., s. 12.

<sup>19</sup> SNP, s. 4.

<sup>20</sup> Tamże.

<sup>21</sup> Jan Paweł II, *Św. Jan Maria Vianney...*, art. cyt., s. 123; por. *List papieża Benedykta XVI...*, poz. cyt., s. 12.

<sup>22</sup> Por. tamże; I. Werbiński, *Duchowość kapłana diecezjalnego*, art. cyt., s. 448–449.

<sup>23</sup> Por. *List papieża Benedykta XVI...*, poz. cyt., s. 12.

<sup>24</sup> SNP, s. 5.

<sup>25</sup> Tamże, s. 6.

<sup>26</sup> Tamże; por. W. Hueermann, *Święty i diabeł*, dz. cyt., s. 330–336.

<sup>27</sup> *Św. Jan Maria Vianney – myśli*, poz. cyt., s. 2; J. Łaskowski, *Kazania proboszcza z Ars*, dz. cyt., s. 249–264.

<sup>28</sup> Por. *Św. Jan Maria Vianney – myśli*, poz. cyt., s. 2–3; W. Huenermann, *Święty i diabeł*, dz. cyt., s. 136–148.

<sup>29</sup> SNP, s. 9.

<sup>30</sup> Tamże; por. *List papieża Benedykta XVI...*, poz. cyt., s. 10–11.

<sup>31</sup> SNP, s. 9.

<sup>32</sup> Zob. Jan XXIII, *Eucharystyczna pobożność św. Proboszcza*, w: <http://www.wsd.rzeszow.pl/?q=book/export/html/594>, 2010-08-21, s. 5; K. Panuś, *Święty Jan Vianney*, Kraków 2009, s. 31–51.

<sup>33</sup> Por. *List papieża Benedykta XVI...*, poz. cyt., s. 9; J.J. Pawłowicz, *Kapłaństwo św. Jana Marii Vianneya wzorem dla kapłanów*, AtK 154(2010), z. 607, s. 470–471; K. Panuś, *Święty Jan Vianney*, dz. cyt., s. 37–39.

<sup>34</sup> Jan XXIII, *Eucharystyczna pobożność...*, poz. cyt., s. 4.

<sup>35</sup> Por. SNP, s. 9; J.J. Pawłowicz, *Kapłaństwo św. Jana Marii Vianneya...*, art. cyt., s. 472.

<sup>36</sup> Jan Paweł II, *Św. Jan Maria Vianney...*, art. cyt., s. 121; por. J.J. Pawłowicz, *Kapłaństwo św. Jana Marii Vianneya...*, art. cyt., s. 471–472.

<sup>37</sup> Zob. W. Huenermann, *Święty i diabeł*, dz. cyt., s. 186, 200–204, 223, 233, 237, 241–243, 271–273, 279; J.J. Pawłowicz, *Kapłaństwo św. Jana Marii Vianneya...*, art. cyt., s. 471–472; Jan XXIII, *Eucharystyczna pobożność...*, poz. cyt., s. 4–5.

<sup>38</sup> Zob. Jan Paweł II, *Św. Jan Maria Vianney...*, art. cyt., s. 120–121; W. Słomka, *Duchowość kapłańska*, dz. cyt., s. 88–93; J.J. Pawłowicz, *Kapłaństwo św. Jana Marii Vianneya...*, art. cyt., s. 470–473; K. Panuś, *Święty Jan Vianney*, dz. cyt., s. 39–42.

<sup>39</sup> Jan XXIII, *Eucharystyczna pobożność...*, poz. cyt., s. 5; por. J.J. Pawłowicz, *Kapłaństwo św. Jana Marii Vianneya...*, art. cyt., s. 464–465.

<sup>40</sup> SNP, s. 10; por. J. Vianney, *Kazania*, dz. cyt., s. 176–180.

<sup>41</sup> Jan XXIII, *Eucharystyczna pobożność...*, poz. cyt., s. 5; SNP, s. 10; por. J. Vianney, *Kazania*, dz. cyt., s. 43–52, 152–161; W. Huenermann, *Święty i diabeł*, dz. cyt., s. 230; *Św. Jan Maria Vianney – myśli*, poz. cyt., s. 6.

<sup>42</sup> Por. J.J. Pawłowicz, *Kapłaństwo św. Jana Marii Vianneya...*, art. cyt., s. 446–448; K. Panuś, *Święty Jan Vianney*, dz. cyt., s. 69–75; Jan XXIII, *Eucharystyczna pobożność...*, poz. cyt., s. 6.

<sup>43</sup> Por. SNP, s. 8; Jan XXIII, *Eucharystyczna pobożność...*, poz. cyt., s. 1; Jan Paweł II, *Św. Jan Maria Vianney...*, art. cyt., s. 119–120; *Św. Jan Maria Vianney – myśli*, poz. cyt., s. 6; J.J. Pawłowicz, *Kapłaństwo św. Jana Marii Vianneya...*, art. cyt., s. 468–469; K. Panuś, *Święty Jan Vianney*, dz. cyt., s. 32 i 70.

<sup>44</sup> Jan XXIII, *Eucharystyczna pobożność...*, poz. cyt., s. 1.

<sup>45</sup> *Św. Jan Maria Vianney-patron kapłanów – cytaty*, <http://forum.oaza.pl/viewtopic.php?p=333568>, 2010-08-21, s. 1.

<sup>46</sup> Jan Paweł II, *Św. Jan Vianney...*, art. cyt., s. 6; por. SNP, s. 7; *Św. Jan Maria Vianney – myśli*, poz. cyt., s. 2; 4 i 7; J.J. Pawłowicz, *Kapłaństwo św. Jana Marii Vianneya...*, art. cyt., s. 470; W. Huenermann, *Święty i diabeł*, dz. cyt., s. 174, 226.

<sup>47</sup> Jan Paweł II, *Św. Jan Maria Vianney...*, art. cyt., s. 119; *Św. Jan Maria Vianney – myśli*, poz. cyt., s. 2; por. Konferencja Episkopatu Polski, *List do kapłanów na Wielki Czwartek 2010. Kapłan wiernym świadkiem Chrystusowej miłości*, „Miesięcznik Diecezji Włocławskiej – Kronika”, 93(2010), nr 4, s. 358.

<sup>48</sup> *Św. Jan Maria Vianney – patron kapłanów – cytaty*, poz. cyt., s. 5; por. J. Laskowski, *Kazania proboszcza z Ars*, dz. cyt., s. 131–138; SNP, s. 7.

<sup>49</sup> *Św. Jan Maria Vianney – patron kapłanów – cytaty*, poz. cyt., s. 3; por. Jan XXIII, *Eucharystyczna pobożność...*, poz. cyt., s. 1; Konferencja Episkopatu Polski, *List do kapłanów na Wielki Czwartek 2010...*, art. cyt., s. 361; Jan Paweł II, *Św. Jan Maria Vianney...*, art. cyt., s. 119.

<sup>50</sup> Por. W. Huenermann, *Święty i diabeł*, dz. cyt., s. 173–182.